



Delegacja Wojska Polskiego w Rumunii w maju 1931 r. Z dziejów polsko-rumuńskich stosunków wojskowych

Dla II Rzeczypospolitej najistotniejszym sojuszem polityczno-militarnym – obok układu z Francją – było porozumienie z Rumunią, którego podstawą były układ polityczny i konwencja wojskowa o przymierzu odpornym między Rzeczypospolitą a Królestwem Rumunii podpisane 3 marca 1921 r., później zaś kilkakrotnie przedłużane: w 1922, 1926, 1931 i 1936 r.¹

Sojusz wojskowy z Rumunią był dla Polski ważny nie tylko ze względów operacyjnych, lecz również logistycznych. W pierwszym przypadku rozwinięte w Besarabii i w Północnej Bukowinie oddziały rumuńskie stanowiły mocne oparcie dla polskiego związku operacyjnego stawiającego na Podolu opór nacierającym siłom Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Sama obecność oddziałów rumuńskich (nie mówiąc o aktywnym współdziałaniu) na skrzydle zgrupowania sowieckiego atakującego na południu front polski, ułatwiała Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego nie tylko prowadzenie operacji obronnej, lecz również – po wykrwawieniu i powstrzymaniu przeciwnika – wykonanie kontrofensywy. Dowództwo sowieckie nie mogło bowiem rzucić wszystkich swoich sił przeciwko Polsce, musiało pozostawić sporą ich część na południowo-zachodnim kie-

¹ Szerzej na ten temat zob. H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.

runku strategicznym, celem osłonięcia się od strony Rumunii². Polskim władzom zależało także na wykorzystaniu portów rumuńskich celów ciałach przeładunkowych, zabezpieczeniu tranzytu kolejowego, drogowego i lotniczego przez ten kraj oraz dostawach paliw. Zapewnienie połączeń z Zachodem było istotne w razie wojny nie tylko z ZSRR, lecz także z Niemcami. To właśnie podczas wojny z Rosją Sowiecką w 1920 r. magistrała kolejową prowadzącą przez Czerniowce do Stanisławowa kierowano transporty z Francji, Włoch i Austrii, kiedy okazało się, że nie można ich przeprowadzić przez terytorium Czechosłowacji. Dogodne warunki geograficzne, jakie posiadała Rumunia w stosunku do frontu rosyjskiego, ułatwiały zabezpieczenie tej drogi. Znacznie mniejsze walory dla Polski miał sojusz z Rumunią w razie wojny z Niemcami. Kwestia ta wielokrotnie była rozważana przez polskich sztabowców. W opracowanym pod koniec lat 30. „Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom”, rozważając, skąd może Polska otrzymać pomoc, gen. bryg. Tadeusz Kutrzeba i ppłk. dypl. Stefan Mossor stwierdzili:

Wartość Rumunii jako sojusznika w wojnie z Niemcami jest względna, choćby z tego względu, że jej wystąpienie czynne przeciw Niemcom nie będzie nigdy wynikało z bezpośrednio zagrożonych interesów tego państwa, czyli że będzie zawsze bardzo niepewna. Siła gospodarcza Rumunii nie jest zbyt wielka, zaś jej ewentualna pomoc militarna może się wyrazić w formie najwyżej pomocy lotniczej i technicznej lub niewielkich korpusów ekspedycyjnych, co niewiele zaważy na ogólnym stosunku sił. Główna wartość tego państwa w wojnie naszej z Niemcami, może, jak mi się wydaje, polegać na traktowaniu Rumunii jako obszaru tranzytowego dla ewentualnych naszych dostaw materialnych od strony Morza Czarnego³.

Chociaż Królestwo Rumunii zaliczano w okresie międzywojennym do średnich państw europejskich, jej potencjał wojenny nie był imponujący. Po I wojnie światowej Rumunia znacznie powiększyła swój obszar, gdyż przyłączono do niej Siedmiogród, część Banatu, Bukowinę oraz prowincje Crisane i Maramures. Rumunia odzyskała także Besarabię. Z tymi decyzjami i stratami terytorialnymi nie pogodziły się jej sąsiedzi – Węgry,

² Więcej na temat sowieckich planów zob. R. Szubański, *Plan operacyjny „Wschód”*, Warszawa 1993, s. 50–58.

³ *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, wstęp P. Stawecki, oprac. i przyp. M. Jabłonowski i P. Stawecki, Warszawa 1987, s. 60.

Bułgaria i ZSRR. Państwa te czekały tylko na dogodny moment, żeby dokonać korzystnych dla nich rewizji granic. Dlatego też oprócz sojuszu z Polską, Rumunia starała się zabezpieczyć przed agresją Węgier i Bułgarii, zawierając w 1921 r. sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią. Stała się w ten sposób ważnym ogniwem Małej Ententy.

Dla najwyższych władz Rzeczypospolitej dysponowanie rzetelnymi informacjami o sytuacji w sojuszniczej Rumunii było niezmiernie ważne. Dlatego też Oddział II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) Wojska Polskiego interesowało praktycznie wszystko, co dotyczyło spraw rumuńskich. W aktach przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie są najrozmaitsze meldunki, periodycznie sporządzane komunikaty i raporty informacyjne dotyczące sytuacji polityczno-wojskowej, społecznej i gospodarczej Rumunii, stosunków wojskowych polsko-rumuńskich i kontaktów wojska rumuńskiego z innymi siłami zbrojnymi, polsko-rumuńskiej wymiany handlowej, małego ruchu granicznego między Polską a Rumunią, odznaczeń i staży oficerów rumuńskich w Polsce i polskich w Rumunii, propagandy prosowieckiej i mniejszości ukraińskiej oraz niemieckiej w Rumunii, organizacji Żelazna Gwardia, a nawet dane osób współpracujących z wywiadem sowieckim⁴. Są tam także wycinki z prasy rumuńskiej i zagranicznej podejmujące kwestie polityczne, gospodarcze, zbrojeń oraz charakteryzujące politykę wyznaniową i położenie ludności żydowskiej w Rumunii. Są także materiały o pobycie marszałka Józefa Piłsudskiego w Rumunii w lipcu 1928 r., wycinki z prasy rumuńskiej (i ich tłumaczenia) opisującej wizytę szefa Sztabu Głównego gen. dyw. Tadeusza Piskora w Rumuni w listopadzie 1930 r., program i przebieg wizyty króla Rumunii – Karola II w Polsce, program pobytu członków polskich organizacji przysposobienia wojskowego i fizycznego w Rumunii i tym podobne materiały. Otrzymane meldunki, raporty i doniesienia poddawano w Oddziale II profesjonalnej analizie i – po odpowiednim opracowaniu – sporządzano najrozmaitsze zestawienia, sprawozdania, raporty, referaty i komunikaty informacyjne. Omawiano w nich sytuację wewnętrzną Rumunii: działalność partii politycznych i organizacji społecznych (także nielegalnych), stosunki między rządem a opozycją, położenie mniejszości narodowych, przedstawiano i oceniano sytuację międzynarodową tego kraju, politykę zagraniczną i wojskową.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego), sygn. I.303.4.2224 i I.303.4.2225 .

Wykonywano także szereg opracowań tematycznych, np. dotyczących infrastruktury kolejowej i drogowej, lotnisk oraz portów.

Zrozumiałe, iż szczególne zainteresowanie władz polskich budził rumuński potencjał wojskowy (militarny). W sztuce wojennej przez potencjał wojskowy rozumie się ogół możliwości w zakresie prowadzenia walki zbrojnej przez państwo (ewentualnie koalicję państw), które bezpośrednio decydują o losie wojny. Wielkość potencjału wojskowego określa czynnik osobowy, tzn. siły zbrojne i przeszkolone rezerwy, oraz rzeczowy, do którego zalicza się zapasy środków walki i zabezpieczenia materiałowo-technicznego oraz urządzenia wchodzące w skład infrastruktury wojskowej. Wartość obu wymienionych części składowych potencjału militarnego zależy przede wszystkim od liczebności i umiejętności odpowiednio zorganizowanych ludzi, którzy są zdolni do posługiwania się będącym w ich dyspozycji uzbrojeniem i sprzętem technicznym, stanu techniki wojskowej, wypracowanych zasad jej wykorzystania, a także od możliwości i sprawności dowodzenia wszystkimi elementami potencjału wojskowego.

W Polsce uważnie więc obserwowano i oceniano zmiany kadrowe w wojsku rumuńskim (w Najwyższej Radzie Wojennej, w Ministerstwie Wojny, w wojskowej administracji terenowej i w dowództwach związków taktycznych i oddziałów), kwalifikacje i wyszkolenie kadry oficerskiej i podoficerskiej, przemiany w stanie osobowym sił zbrojnych (liczebne i strukturalne), poziom dyscypliny i stosunek kadry oficerskiej do żołnierzy, stan uzbrojenia i wyposażenia oddziałów, zakupy i dostawy sprzętu oraz broni, nieprawidłowości w funkcjonowaniu i zaopatrzeniu armii rumuńskiej⁵. Systematyczne informacje na ten temat płynęły do Oddziału II z polskiego attachatu wojskowego w Bukareszcie oraz od polskich oficerów, odbywających staże w jednostkach rumuńskich czy też zapraszanych okazjonalnie na ćwiczenia i manewry.

Od czasu do czasu pojawiały się możliwości poczynienia bezpośrednich obserwacji toku służby, szkolenia i życia koszarowego wojska rumuńskiego przez polskich oficerów i podoficerów, z czego skwapliwie korzystano. Taka okazja powstała w 1931 r., kiedy to cztery pułki rumuńskie (17, 19, 21 i 22 Pułk Piechoty) zaprosiły delegacje pułków polskich (odpowiadających numerami pułkom rumuńskich) na jubileuszowe uroczystości 100-lecia piechoty rumuńskiej. Do Rumunii pojechały reprezentacje: 17 Pułku Pie-

⁵ CAW, Oddz. II Szt. Gł., sygn. I.303.4. 2271, I.303.4.4401 i I.303.4.4403.

choty z Rzeszowa, 19 Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa ze Lwowa, 21 Warszawskiego Pułku Piechoty z Warszawy i 22 Pułku Piechoty z Siedlec.

Szefem polskiej delegacji wojskowej, która przebywała w Rumunii od 8 do 14 maja 1931 r. był płk Edward Dojan-Surówka, dowódca 21 Warszawskiego Pułku Piechoty. O wyznaczeniu właśnie jego na kierownika grupy oficerów zdecydował fakt, iż był oficerem najwyższym stojącym w hierarchii służbowej. Pułkownikiem w korpusie oficerów piechoty był bowiem od 1 stycznia 1929 r. Chociaż dowódca 22 Pułku Piechoty, płk Kazimierz Hozer także był pułkownikiem w korpusie oficerów piechoty od 1 stycznia 1929 r., ale na liście awansowej płk Dojan-Surówka znajdował się na 13 pozycji, natomiast płk Hozer na 17 pozycji. Dowódca 17 Pułku Piechoty, płk Rudolf Kaleński był pułkownikiem w korpusie oficerów piechoty dopiero od 1 stycznia 1931 r. Cztery z grupy wyjeżdżających do Rumunii dowódców pułku – Feliks Kwiatek – miał tylko stopień podpułkownika dyplomowanego. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w międzywojennym Wojsku Polskim w takiej sytuacji starszeństwo przysługiwało płk. Dojanowi-Surówce.

Pułkownik Edward Dojan-Surówka należał do elitarnego kręgu piłsudczykowskich oficerów wywodzących swój rodowód z Legionów Polskich. Służył w 5 Pułku Piechoty należącej do I Brygady Piechoty, gdzie 28 kwietnia 1916 r. awansował na podporucznika. Rok później – 1 listopada 1916 r. otrzymał stopień porucznika. W 1917 r. po kryzysie przysięgowym został wcielony do armii austro-węgierskiej. Brał udział w wojnie polsko-sowieckiej, po zakończeniu której został 3 maja 1922 r. zweryfikowany do stopnia majora piechoty ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r. W lipcu 1922 r. został zastępcą dowódcy 45 Pułku Piechoty w Równem. Rok później został podpułkownikiem ze starszeństwem z 1 lipca 1923 r., a 21 sierpnia 1926 r. objął stanowisko dowódcy 21 Warszawskiego Pułku Piechoty w Warszawie. Z początkiem stycznia 1929 r. awansował na pułkownika.

Edytowany dokument, zaopatrzony w nagłówek „Sprawozdanie”, został napisany przez płk. Edwarda Dojana-Surówkę, dowódcę 21 Warszawskiego Pułku Piechoty, szefa delegacji czterech pułków. Powstał 20 maja 1931 r., czyli kilka dni po powrocie płk. Surówki do Warszawy.

Dokument jest oryginałem, ma formę maszynopisu w CAW, jest przechowywany w zespole akt Oddziału II, sygn. I.303.4.4407.

Nadrzędnym celem edytora było dążenie, żeby tekst dokumentu zaprezentować możliwie czytelnie, zachowując równocześnie jego autentyzm.

Dlatego też przygotowując „Sprawozdanie” do druku, generalnie nie ingerowano w styl oryginału, modernizując jedynie ortografię i uzupełniając oraz ujednolicając interpunkcję. Usunięto także rażące błędy gramatyczne i – nie chcąc mnożyć odsyłaczy – poprawiono też oczywiste błędy maszynowe. W przypadku poważniejszych usterek stylu, niedopowiedzeń, niezrozumiałych określeń, ewidentnych pomyłek merytorycznych – wydawca zwracał na to uwagę w przypisach tekstowych oznaczonych, przyjętym zwyczajem, małymi literami alfabetu łacińskiego, odnotowując: tak w tekście.

Dzieło płk. Edwarda Dojana-Surówki opatrzone zostało również przypisami rzeczowymi (liczbowymi). *Gros* z nich dotyczy osób wymienionych w tekście. W przypisach podano więc najistotniejsze o nich informacje, skupiając się głównie na przebiegu ich kariery wojskowej w 1931 r., czyli w czasie wizyty w Rumunii.

Waldemar Rezmer

Dojan-Surówka Edward⁶ płk
Szef delegacji wojskowej do Rumunii

21 Warszawski Pułk Piechoty
L. 472/31

Tajne

SPRAWOZDANIE DELEGACJI WOJSKOWEJ Z POBYTU W RUMUNII

Pan Szef Sztabu Głównego
Przedstawiam
Szef O. II S. G. 11.VI.31

Płk Edward Dojan-Surówka
Szef delegacji wojsko. do
Rumunii

Warszawa, dnia 21 maja 1931 r.

PAN SZEFSZTABU GŁÓWNEGO ODDZIAŁ II w WARSZAWIE

Przedstawiam sprawozdanie z pobytu w Rumunii, prosząc o decyzje co do przedstawionych przeze mnie wniosków. Zarazem melduję, że w czasie pobytu w Bukareszcie w 21 p.p. w rozmowie z dowódcą 21 p.p. zmuszony byłem zaprosić go wraz z delegacją na święto pułkowe, które ma się odbyć w połowie sierpnia b.r. Zaznaczyłem, iż zaproszenie oficjalne nastąpi po uzyskaniu w tej sprawie zgody moich władz przełożonych.

Odnosnie [do – W R.] nadania ^aodznaczeń polskich oficerów armii rumuńskiej^a porozumiałem się z *attaché* wojskowym w Bukareszcie⁷, który przedstawi formalne wnioski.

^{a-a} Tak w tekście. Powinno być: odznaczeń polskich oficerom armii rumuńskiej.

⁶ Edward Dojan-Surówka (1984–1982), płk ze starszeństwem z 1 stycznia 1929 r., w 1931 r. dowódca 21 Pułku Piechoty w Warszawie.

⁷ W tym czasie był nim ppłk dypl. Roman Michałowski.

Kapitan Górski z I batalionu strzelców górskich w Sinai, brat generała Górskiego, szefa lotnictwa Rumunii⁸, wyraził chęć odbycia *stage* w 21 p.p. w Warszawie.

Popieram jego prośbę, uważając go za wielkiego sympatyka Polski oraz ze względu na jego polskie pochodzenie.

DOWÓDCA PUŁKU
 a/...../a
 DOJAN-SURÓWKA
 Pułkownik

Płk Edward Dojan-Surówka
 Warszawa, dnia 20 maja 1931 r.
 Dowódca 21 Warszawskiego pułku piechoty,
 szef delegacji pułków do Rumunii

SPRAWOZDANIE

I. Przebieg uroczystości oficjalnych

Stosownie do rozkazu Pana Ministra L.dz.4706/G.M.I. z dnia 5 maja 1931 r. wyjechałem, jako kierownik delegacji 17 pp, 19 pp, 21 pp i 22 pp w składzie 12 oficerów i 8 podoficerów.

Na granicy Rumunii na stacji Grigore Ghica Voda⁹ delegację powitali w imieniu ^{aa}Ministerstwa Spraw Wojskowych^{aa} Rumunii mjr dypl. (szef oddziału op.[eracyjnego] sztabu 8 dyw. piech. w Czerniowcach) Gh. M. Cosma¹⁰, który towarzyszył delegacji do Bukaresztu.

Na dworcu w Bukareszcie dnia 8. V. br. delegacja została powitana przez dowódców 17, 19, 21, 22 p.p. rumuńskiej oraz oficerów Sztabu General-

^{a-a} Podpis odręczny.

^{aa-aa} Tak w tekście. Było to Ministerstwo Wojny (Ministru de Război).

⁸ Chodzi o gen. dyw. Alexandru Gorskiego, Generalnego Inspektora Lotnictwa.

⁹ Miejscowość i graniczna stacja kolejowa nad Prutem naprzeciw polskiego Śniatynia.

¹⁰ Był to mjr dypl. Gheorghe M. Cosma, oficer 8 Dywizji Piechoty stacjonującej w Czerniowcach.

nego, którzy zostali przydzieleni w charakterze adiutantów i tłumaczy na czas pobytu delegacji naszej w Bukareszcie.

Z dworca delegacja udała się w towarzystwie *attaché* wojskowych ppłk dypl. Michałowskiego¹¹ i kpt. dypl. Dereckiego¹² do hotelu „Splendit”, gdzie został ustalony szczegółowy program na czas pobytu w Bukareszcie.

Program ten zrealizowany został w sposób następujący:

Dnia 8 maja – odbyła się wspólna kolacja z udziałem dowódców pułków oraz oficerów przydzielonych.

Dnia 9 maja – o godzinie 10 rano odbyła się uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przy asyście oddziału honorowego z batalionu strzelców górskich, następnie zwiedzanie Muzeum Wojskowego. O godzinie 12-twej poszczególne delegacje pułkowe udały się na miejsce zbiórki pułków, gdzie nastąpiło bezpośrednie zapoznanie się z pułkami rumuńskimi.

W 21 p.p., stacjonującym stale w Bukareszcie (inne pułki zostały na ten czas tam ściągnięte z prowincji) uroczystość miała przebieg następujący:

Po dokonaniu przeze mnie przeglądu pułku, dowódca 21 p.p. rumuńskiego płk dypl. Popescu¹³ wygłosił przemówienie powitalne: (treść w załączniku nr 1), wznosząc okrzyk na cześć armii polskiej i jej dzielnej piechoty.

W odpowiedzi na to powitałem pułk przemówieniem tłumaczonym natychmiast na język rumuński (treść zał. nr 2), wręczając zarazem dowódcy pułku Odznakę Honorową, a pułkowi z pamiątkową plakietkę i Odznakę Honorową 21 W[arszawskiego] p.p. Potem nastąpiła defilada pułku przede mną i oficerami mojego pułku.

Po przywitaniu się z Korpusem Oficerskim pułku zwiedziłem urządzenie strzelnicy małokalibrowej, rzutnię granatów, gdzie urządzono ćwiczenia pokazowe oraz zademonstrowano c.k.m. St.Etienne w obronie przeciwlotniczej.

Następnie po skromnym przyjęciu w kasynie, gdzie w krótkich słowach powitałem oficerów pułku, delegacje nasze udały się do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie miały być przyjęte przez Ministra ^agen. Amzę^a.

^{a-a} Tak w tekście. Był to gen. Amza Constantin Ștefănescu, minister wojny od 19 kwietnia 1931 do 11 sierpnia 1932 r.¹¹ Był to ppłk dypl. Roman Michałowski, od 29 stycznia 1929 r. *attaché* wojskowy RP w Bukareszcie.

¹² Kpt. dypl. Janusz Derecki był zastępcą polskiego *attaché* wojskowego w Rumunii.

¹³ Był to płk dypl. Ioan Popescu.

W pozostałych pułkach 17, 19, 22, gdzie dowódcy pułków wygłosili identyczne przemówienia, uroczystości miały przebieg mniej więcej taki sam.

Wszędzie stwierdzono nastrój bardzo serdeczny.

W Ministerstwie Spraw Wojskowych po przedstawieniu się naszych delegacji, Pan Minister wyraził radość, że nas widzi na ziemi rumuńskiej, jako widomy znak łączności Polskiej Armii z Rumuńską, po czym po wizycie w Minister. Spr. Wojsk. udaliśmy się na wspólny obiad z dowódcami pułków rumuńskich oraz przydzielonymi oficerami.

Po obiedzie delegacje złożyły wizytę posłowi R.P. p. min. Szembekowi¹⁴.

O godzinie 18-tej – na zaproszenie Króla¹⁵ byliśmy obecni na uroczystości wbijania gwoździ do chorągwi pułkowych w pałacu królewskim, w obecności Króla, przedstawicieli rządu, delegacji wojskowych oraz innych.

O godz. 21-ej *attaché* wojskowy ppłk dypl. Michałowski wręczył wszystkim oficerom i podoficerom odznaczenia rumuńskie, zaznaczając, że oficjalny akt dekoracji nie może się odbyć z powodu braku czasu.

4 dowódcy pułków otrzymali Komandorię Gwiazdy Rumuńskiej III klasy¹⁶

2 oficerowie sztabowi Krzyż Oficerski Gwiazdy IV klasy¹⁷

Kapitanowie – Krzyż Oficerski Korony rumuńskiej IV klasy¹⁸

Porucznicy – Krzyż Kawalerski Gwiazdy V klasy¹⁹

Podporucznicy – Krzyż Kawalerski Korony Rum. V klasy²⁰

Podoficerowie – 7 sierżantów – Krzyż Zasługi I kl.²¹

1 plutonowy – Srebrny Medal Zasługi²²

¹⁴ Chodzi o Jana Szembeka, posła nadzwyczajnego RP i ministra pełnomocnego w Bukareszcie od 16 lutego 1927 r. do 4 listopada 1932 r.

¹⁵ Chodzi o króla Karola II Hohenzollerna-Sigmaringena.

¹⁶ Był to Krzyż Komandorski Gwiazdy Rumunii (Ordinul național Steaua României III kl.).

¹⁷ Był to Krzyż Oficerski Gwiazdy Rumunii (Ordinul național Steaua României IV kl.).

¹⁸ Był to Krzyż Oficerski Korony Rumunii (Ordinul Corona României IV kl.).

¹⁹ Krzyż Kawalerski Gwiazdy Rumunii (Ordinul național Steaua României V kl.).

²⁰ Krzyż Kawalerski Korony Rumunii (Ordinul Corona României V kl.).

²¹ Krzyż Za Wierną Służbę Rumunii (Crucea Serviuciuł Credincios de Romaniei).

²² Medal Za Wierną Służbę Rumunii (Medalie Serviuciuł Credincios de Romaniei II kl.).

O godz. 21.30 delegacja była obecna na odczycie Inspektora Piechoty²³ o „Przebrojeniach piechoty rumuńskiej” w obecności Króla, jego brata Mikołaja²⁴ oraz Insp. Gen. Sił Zbrojnych.

Dnia 10 maja – [o] godz. 11 delegacje udały się do odpowiednich pułków piechoty i wraz z nimi brały udział w powitaniu Króla, przejeżdżającego konno na miejsce defilady, a następnie w defiladzie.

W obu wypadkach delegacje znajdowały się na honorowych miejscach, w jednym szeregu z dowódcami pułków rumuńskich, którzy w czasie defilady maszerowali piechotą przed pułkiem na prawym skrzydle każdej delegacji pułkowej polskiej.

Przemarsz delegacji polskich na czele pułków rumuńskich wywołał widoczne zainteresowanie zarówno Króla, który zauważył naszą obecność, wojskowych przedstawicieli innych państw, jak również społeczeństwa, które dało wyraz swej sympatii w okrzykach wznoszonych na cześć Polski.

Po przedefilowaniu przed Królem obserwowaliśmy przebieg defilady pozostałych oddziałów.

O godzinie 15-tej poszczególne pułki gościły u siebie odpowiednie delegacje, podkreślając w swych przemówieniach i rozmowach serdeczną sympatię dla Wojska Polskiego i Polski oraz konieczność współpracy.

O godzinie 20.30 na zaproszenie Króla, wzięliśmy udział w bankiecie, na którym przemawiał Król Karol II, Minister Spraw Wojskowych²⁵, Premier Jorga²⁶, wreszcie Marsz. Averescu²⁷, ten ostatni witając przedstawicieli obcych armii i delegacje wojskowe.

W tym samym czasie podoficerowie byli przyjmowani przez podoficerów armii rumuńskiej, względnie brali udział we wspólnych przyjęciach.

Na tym zostały zakończone uroczystości oficjalne przewidziane w programie.

²³ Był to Generalny Inspektor Piechoty, gen. dywizji Toma Dumitrescu.

²⁴ Był to książę Mikołaj, brat króla Karola II, w latach 1927–1930 regent Rumunii. W 1931 r. w stopniu generała dywizji był Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

²⁵ Było to Ministerstwo Wojny (Ministru de Război), którym wtedy kierował gen. Amza Constantin Ștefănescu

²⁶ Nicolae Iorga był premierem Rumunii od 18 kwietnia 1931 r. do 5 czerwca 1932 r.

²⁷ Był to marsz. Alexandru Averescu, minister wojny (13 marzec 1906–3 marzec 1909 r.), szef Sztabu Generalnego (18 listopad 1911–2 luty 1912 r.), trzykrotny premier Rumunii (29 styczeń–4 marzec 1918 r., 13 marzec 1920–16 grudzień 1921 r., 30 marzec 1926–4 czerwca 1927 r.), minister praw zagranicznych (29 styczeń–4 marzec 1918 r.).

II. Pobyt delegacji w Sinai i Constancy

Pragnąc wykorzystać pobyt delegacji w Rumunii dla bezpośredniego zetknięcia się z różnymi oddziałami wojska i społeczeństwa, wyjechałem wraz z delegacją w dniu 11 maja do Sinai, jako miejsca postoju 1 batalionu strzelców górskich i rezydencji królewskiej.

Pomimo, że zawiadomienie o przybyciu delegacji polskiej do Sinai nadeszło z Min. Spraw Wojsk. bardzo późno zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez dowódcę grupy płk. Badescu oraz dowódcę batalionu ^applk. Camanitca^a, osobistego przyjaciela Króla Karola II.

W Sinai delegacja zwiedziła rezydencję królewską oraz w Rzuce, ośrodku przemysłowym, Rumunii fabrykę sukna, fabrykę cementu etc. W Rzuce byliśmy podejmowani przez przedstawicieli rumuńskiego przemysłu i społeczeństwa, podkreślających sympatię i konieczność współpracy gospodarczej z Polską.

Ze względu na serdeczny stosunek do Polski, doborowy skład Korpusu Oficerskiego I baonu strzelców oraz wpływ ich na opinię otoczenia Króla, uważałem za wskazane wręczenie odznak honorowych naszych pułków wybitniejszym oficerom baonu, co zostało dokonane w dniu 11. V.

Odnaki otrzymali:

Płk Badescu – dca grupy – odznakę 21 W. p.p.

Pplk Canienita – dca baonu – 17 p.p.

Mjr Dymitrescu Polikron (kawaler Pol. Rest.) – 19 p.p.

Mjr Poczeneaum Gh. – 22 p.p.

Z Sinai w dniu 13. V. wyjechaliśmy do Constancy, gdzie delegacja nasza była również serdecznie przyjmowana przez dowódcę floty, dowództwo miejscowej 9 dywizji piechoty, dowódców pułków piechoty i kawalerii oraz przez miejskie władze cywilne i prefekturę (władze wojewódzkie).

W czasie pobytu w Constancy delegacja zwiedziła urzędnictwo portowe, wielkie magazyny ropy naftowej, elewatory zbożowe, okręty wojenne, znajdujące się w porcie i odbyła wycieczkę na morze oraz do Mamai.

Dnia 14 maja o świcie delegacja nasza wyjechała do Polski, zatrzymując się na parę godzin w mieście Bazau²⁸ z powodu zmiany rozkładu pociągów.

^{a-a} Tak w tekście.

²⁸ Było to Buzău – miasto na Wołoszczyźnie.

Z chwilą przybycia na terytorium Polski wysłałem depesze pożegnalne do: Posła Polskiego w Bukareszcie, Insp. Piech. Rumuńskiej jako zapraszającego delegację, do dowódców pułków, które przyjmowały nasze delegacje, do dowódcy I batalionu strzelców górskich, do dowódcy garnizonu i mera miasta Konstancy.

III. Spostrzeżenia i informacje

Na ogół delegacja nasza, zwłaszcza oficerska, miała małe okazje do bezpośredniego zetknięcia się z oddziałami wojskowymi i odniosłem wrażenie, że dowódcy rozmyślnie starają się nam to uniemożliwić, zabiegając natomiast o wywołanie jak najlepszego wrażenia u nas, co do wyszkolenia i dyscypliny oddziałów.

Obserwacje nasze opierają się głównie na spostrzeżeniach, poczynionych w czasie pokazów zorganizowanych przez odpowiednie pułki – dzień 9 maja, podczas defilady w dniu 10 maja, z bezpośredniego zetknięcia się z oficerami i podoficerami oddziałów oraz obserwacji z okien wagonów lub samochodu w czasie podróży.

Bardziej szczegółowe i bezpośrednie spostrzeżenia poczynili podoficerowie, gdyż sypiali w koszarach, gdzie byli zakwaterowani.

Reasumując zebrane informacje, wyrażam opinię odnośnie [do] stanu obecnego oddziałów, które widziałem:

1. Wyszkolenie w mustrze formalnej, w umiejętności maszerowania w szykach rozwiniętych krokiem defiladowym oddziałów bardzo dobre. Przygotowaniom do defilady poświęcono prawie cały czas od wcielenia rekrutów z zaniedbaniem wyszkolenia w innych działach, a przede wszystkim wyszkolenia bojowego.

Jak informują podoficerowie, po zakończeniu ćwiczeń musztry z rekrutami, ćwiczenia bojowe odbywają się rzadko.

Stwierdziłem używanie znacznej ilości [!] szeregowych do robót zarobkowych w polu i na drogach, liniach kolejowych.

Istnieją kompanie robocze w pułkach.

Organizacja i przeprowadzenie defilady – dobre. Wygląd oficerów i szeregowych bardzo staranny (wykorzystano zapasy mob.). Oficerowie wyróżniają się obyciem towarzyskim, zachowaniem się. Wielu włada językiem niemieckim lub francuskim.

Pokazy wyszkolenia strzeleckiego, grenadierski i obrony przeciwlotniczej świadczyły o zbyt formalnym traktowaniu działów wyszkolenia

bojowego i zbyt małym zbliżeniu do rzeczywistości wojennej, n.p. brak właściwego założenia taktycznego na zmniejszonej strzelnicy.

2. Dyscyplina zewnętrzna w oddziałach duża. Podoficerowie, którzy rozmawiali z żołnierzami obsługi Szkoły podchorążych, meldowali, że podoficerowie biją żołnierzy, chociaż bicie jest zakazane. Również przed nimi podoficerowie armii rumuńskiej wyrażali opinię o nadmiernym uprzywilejowaniu oficerów, złym traktowaniu podoficerów, o okradaniu żołnierzy, twierdzą oni, że nie ma obustronnego zaufania podoficera do oficera i na odwrót.

Uderza duża ilość posterunków ochronnych przy mostach, tunelach etc.

Oficerowie rumuńscy objaśniają to brakiem zaufania do policji.

Zakwaterowanie oddziałów w szkole podchorążych niedostateczne, wszędzie brud, niedbała pielęgnacja broni.

3. W stosunku do Króla ujawnia się ogólna sympatia oficerów. Mówią jednak, iż osobą decydującą jest Jorga²⁹. Dużą sympatią i opinią bardzo zdolnego generała cieszy się gen. ^aSamanowicz^a, którego podobno Król nie lubi. Nastrój społeczeństwa do Króla ciepły, nawet bardzo serdeczny.

Wygląd oficerów bardzo elegancki, umundurowanie pełne złocien oraz całe zachowanie się w stosunku do podoficerów, policji, społeczeństwa świadczy o poczuciu oficjalnego uprzywilejowania, a zarazem kastowości.

Przytaczam charakterystyczny pogląd jednego z kapitanów szt. gen., że na wypadek wojny byłoby najlepiej, aby na wspólnym froncie polsko-rumuńskim dowodził generał francuski.

4. W stosunku do delegacji wszędzie odnoszono się bardzo serdecznie, co było widoczne zarówno w przyjęciu i szczególnie starannym traktowaniu nas, jako przedstawicieli wojska polskiego, jak i w nastrojach społeczeństwa cywilnego.

Ci ostatni zwłaszcza wyraźnie podkreślali wyższość gospodarczą Polski, której ekspansja gospodarcza zalewa Rumunię, zwłaszcza obecnie w okresie kryzysu.

Wszędzie zaznaczano braterstwo broni polsko-rumuńskiej i wspólność interesów gospodarczych i wojskowych.

^{a-a} Tak w tekście. Był to gen. dyw. Nicolae Samsonovici, w latach 1928–1932 szef rumuńskiego Sztabu Generalnego, od 11 sierpnia 1932 r. do 14 listopada 1933 r. minister wojny, a później w latach 1934–1937 ponownie szef Sztabu Generalnego.

²⁹ Był to Nicolae Iorga (1871–1940) – rumuński historyk, krytyk literacki, pamiętnikarz, dramaturg, poeta i polityk. Od 19 kwietnia 1931 r. do 6 czerwca 1932 r. premier Rumunii.

Fakt odznaczenia oficerów polskich wysokimi orderami wywołał komentarze, zwłaszcza w czasie pobytu naszego w Konstancy, co do wagi, jaką przywiązuje Rumunia do dobrych stosunków z Polską.

IV. Wnioski

Uważam, iż pobyt delegacji wojskowej polskiej na uroczystości narodowej w ścisłej łączności z pułkami rumuńskimi miał bardzo dodatnie znaczenie zarówno w kierunku wzajemnego poznania się, zadzierzgnięcia koleżeńskich stosunków, jak również na zewnątrz, jak demonstracja ścisłego przymierza Polski z Rumunią.

Nawiązany w ten sposób kontakt należałoby nadal utrzymać przez:

- a) nadanie odznaczeń polskich:
 - 4 dowódcom pułków,
 - 1 dowódcy I batalionu strzelców górskich Sinai,
 - 4 dowódcom baonów po 1 w każdym pułku,
 - 6 oficerom, którzy byli przydzieleni na czas pobytu delegacji Rumunii,
 - 8 podoficerom, po 2 w każdym pułku
- b) zaproszenie delegacji odnośnych pułków na święta pułkowe naszych pułków piechoty,
- c) nadanie odznak honorowych pułków oficerom odnośnych pułków rumuńskich,
- d) stworzenie przy pułkach kół towarzystwa polsko-rumuńskiego,
- e) przesyłanie historii pułków, fotografii z życia pułków polskich,
- f) przesyłanie życzeń na uroczystości świąt pułkowych,
- g) utrzymanie stałego kontaktu korespondencyjnego i ewent. ułatwienie wyjazdów oficerom na urlopy wypoczynkowe do Rumunii i na *stage*,
- h) popularyzację znajomości Państwa i Armii Rumuńskiej, języka rumuńskiego wśród oficerów armii polskiej. W szkołach rumuńskich wprowadzono język polski do programu.

V. Uwagi krytyczne

Muszę podkreślić dobre zachowanie się i wytrzymałość członków delegacji, również podoficerów, pomimo iż połączone to było z dużym wysiłkiem fizycznym i nerwowym.

Niezbyt sympatyczne wrażenie na oficerów rumuńskich wywarł fakt, że płk Kaleński³⁰, dowódca 17 p.p., spotkał w osobie dowódcy 17 p.p. rumuńskiej³¹ swego kolegę z wojska austriackiego i że zbyt skwapliwie, jak na oficera armii polskiej, wracał do wspomnień ze służby austriackiej.

Dowódca 21 W. p.p.
[.....]
Dojan-Surówka płk
Szef delegacji

Załącznik 1.

Przemówienie powitalne dowódcy 21 p.p. rumuńskiego w dniu 9. V.

Le 21-ème Régiment d'Infanterie roumain a l'insigne honneur de recevoir aujourd'hui la visite du 21-ème Regiment d'Infanterie polonais, représente par Monsieur le Colonel Dojan et les officiers qui l'accompagnent venus pour fêter avec nous le centenaire du 21-ème Regiment d'Infanterie roumain.

Le Commandant du 21-ème Regiment d'Infanterie roumain assure le Commandant du 21-ème Regiment d'Infanterie polonais que cette visite restera pour nous un souvenir ineffaçable, et qu'elle représente un bien de plus dans les sentiments d'affection et de camaraderie qui unissent l'Infanterie des deux pays alliés et amis.

C'est pour nous une vraie satisfaction de dire avec vous tous i "Vive l'armée polonaise et sa brave Infanterie".

³⁰ Rudolf Kaleński (1886–?), płk ze starszeństwem z 1 stycznia 1931 r., był dowódcą 17 Pułku Piechoty w Rzeszowie od 1929 r. do 31 sierpnia 1933 r.

³¹ Dowódcą rumuńskiego 17 Pułku Piechoty był wtedy płk Dumitru Tomescu.

Załącznik 2.

Żołnierze 21 P. P. Rumuńskiej

^aPrzybyliśmy z Polski do Was, aby z okazji Waszego Święta Narodowego z 100-letniej rocznicy Waszych pułków^a. Z radością i prawdziwym zadowoleniem jechaliśmy tutaj, aby poznać bliżej wasz piękny kraj, wasz naród i waszą sławną Armię. Wieziemy Wam z Polski serdeczne pozdrowienia. W imieniu 21 Warszawskiego Pułku Piechoty i jako dowódca jego wręczam Wam na ręce Waszego Dowódcy odznakę honorową, [n]a pamiątkę braterstwa broni i zaznaczenia koleżeńskiej łączności pułków naszych,^{aa}noszących wspólnie numerów^{aa}.

Niech żyje nasze braterstwo broni, niech żyje 21 sławny pułk piechoty.

PRZEMOWA PREFEKTA CONSTANCY

Panowie!

Miasto Konstanca jest szczęśliwe, że może was witać u siebie jako gości, jest to nowa okazja, aby wyrazić głęboką sympatię, jaką my, mieszkańcy tego miasta, czujemy do waszego szlachetnego Narodu. Z całą serdecznością zwracamy się do waszego kraju, który po rozdarciu na części,^{aaa}po uszkodzeniu w czasie wojny światowej rozczepia się coraz lepiej i postępuje naprzód dzięki czułości swoich synów^{aaa}.

Sąsiedztwo naszych dwóch krajów wymaga w szerokim zakresie zacieśnienia związków politycznych i kulturalnych.

Pokrewieństwo naszych krajów obu rolniczych jest tak duże, że wasza powieść z życia polskiego *Chłopi* może doskonale znaleźć zastosowanie do naszych stosunków. Wszystko to oraz dotychczasowy rozwój stosun-

^{a-a} Tak w tekście. Na marginesie odręcznie zapisano przy tym fragmencie „co?”. Przepuszczalnie powinno być: Przybyliśmy z Polski do Was z okazji Waszego Święta Narodowego i 100-letniej rocznicy Waszych pułków.

^{aa-aa} Tak w tekście. Powinno być: noszących takie same numery.

^{aaa-aaa} Tak w tekście.

ków polsko-rumuńskich pozwala mi przypuszczać, że wśród 32 milionów Polaków możemy mieć tyleż przyjaciół.

Wznoszę kielich na pomyślność waszego kraju, za zdrowie Pana Prezydenta Polski – niech żyje!

SPIS DELEGACJI NA UROCZYSTOŚCIACH RUMUŃSKICH

17 p.p.

1. Płk Kaleński Rudolf – dca 17 p.p.
2. Mjr Iwaskiewicz Waław³²
3. Kpt. Tinz Marian³³
4. St. sierż. Pysznik Kazimierz
5. Plut. Marszałek Bolesław

19 p.p.

1. Ppłk dypl. Kwiatek Feliks³⁴ – dca 19 p.p.
2. Kpt. Hertlejn Aleksander Wilhelm³⁵
3. Ppor. Piwowarczyk Stanisław³⁶
4. St. sierż. Drapała Jan Władysław
5. St. sierż. Karabanowski Stanisław

21 p.p.

1. Płk Dojan-Surówka Jan Edward – szef delegacji
2. Kpt. dypl. Fularski Mieczysław³⁷

³² Waław Iwaskiewicz (1894–?), mjr ze starszeństwem z 1 stycznia 1928 r., w 1931 r. oficer 17 Pułku Piechoty w Rzeszowie.

³³ Marian Tinz (ur. 1894), kpt. ze starszeństwem z 1 stycznia 1931 r., w 1931 r. oficer 17 Pułku Piechoty w Rzeszowie.

³⁴ Feliks Kwiatek (1886–1965), ppłk dypl. ze starszeństwem z 15 sierpnia 1924 r., dowódca 19 Pułku Piechoty we Lwowie od czerwca 1930 r. do kwietnia 1934 r.

³⁵ Aleksander Wilhelm Hertlejn (1894–?), kpt. ze starszeństwem z 1 stycznia 1930 r., w 1931 r. oficer 19 Pułku Piechoty we Lwowie.

³⁶ Stanisław Piwowarczyk (1904–1940), ppor. ze starszeństwem z 15 sierpnia 1928 r., w 1931 r. oficer 19 Pułku Piechoty we Lwowie.

³⁷ Mieczysław Fularski (1896–1969), kpt. ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r., kpt. dypl. od 1930 r., w 1931 r. oficer 21 Pułku Piechoty w Warszawie.

3. Kpt. Wolski Stefan³⁸
4. St. sierż. Szuba Stefan
5. St. sierż. Sibilski Wawrzyniec

22 p.p.

1. Płk Hozer Kazimierz³⁹ – dca 22 p.p.
2. Mjr dypl. Pęczkowski Mieczysław⁴⁰
3. Por. Karyszkowski Stefan⁴¹
4. St. sierż. Kuczera Franciszek
5. St. sierż. Turczyn Władysław

³⁸ Stefan Wolski (1898–?), kpt. ze starszeństwem z 1 stycznia 1928 r., w 1931 r. oficer 21 Pułku Piechoty w Warszawie.

³⁹ Kazimierz Hozer (1890–1932), płk ze starszeństwem z 1 stycznia 1929 r., w 1931 r. dowódca 22 Pułku Piechoty w Siedlcach.

⁴⁰ Mieczysław Pęczkowski (1895–?), mjr dypl. ze starszeństwem z 1 stycznia 1930 r., w 1931 r. oficer 22 Pułku Piechoty w Siedlcach.

⁴¹ Stefan Karyszkowski (1899–?), por. ze starszeństwem z 1 czerwca 1920 r., w 1931 r. oficer 22 Pułku Piechoty w Siedlcach.